



W czerwcu w domu sióstr nazaretanek w Nowogródku, już po raz trzeci, odbyły się ćwiczenia duchowe św. Ignacego Loyoli: w milczeniu, z codziennymi rozmowami indywidualnymi. Wzięło w nich udział ponad 40 osób – duchowni i świeccy – z różnych stron Białorusi. Prowadził je o. Józef Augustyn SJ, znany polski animator rekolekcji ignacjańskich, autor wielu książek z zakresu życia duchowego, publikowanych także w naszym kraju. – **Ojcie Józefie, jak Ojciec zdefiniowałby rekolekcje ignacjańskie?**

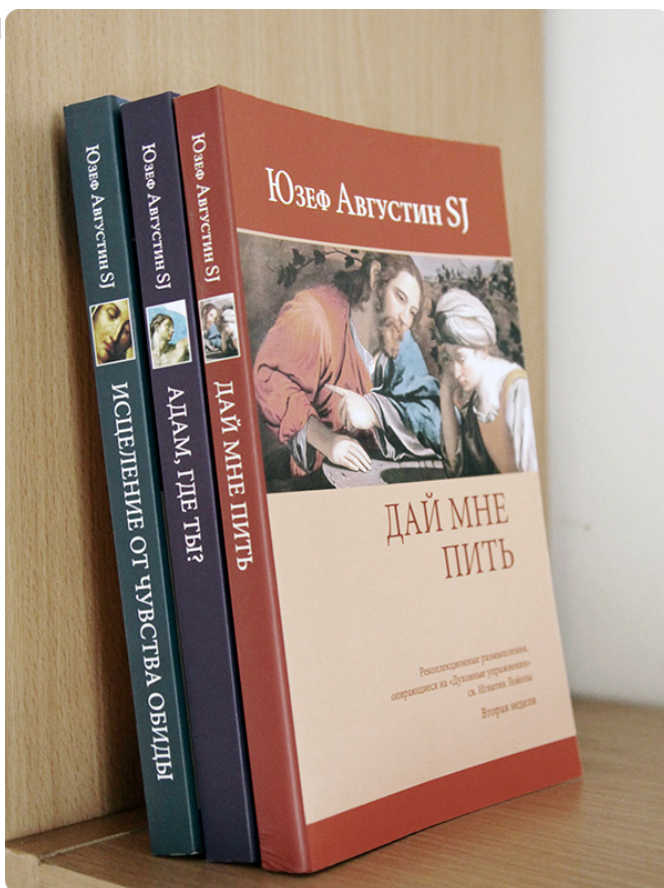
– Niech na to pytanie odpowie sam św. Ignacy: „Pod nazwą Ćwiczenia Duchowne – pisze w swojej książeczce «Ćwiczenia Duchowne» – rozumie się każdy sposób odprawiania rachunku sumienia, rozmyślania, kontemplacji, modlitwy ustnej i myślniej. [...] Jak przechadzka, marsz i bieg są ćwiczeniami cielesnymi, tak podobnie ćwiczeniami duchowymi nazywa się wszelkie sposoby przygotowania i usposobienia duszy do usunięcia wszystkich uczuć nieuporządkowanych, a po ich usunięciu – do szukania i znalezienia woli Bożej”.† Rekolekcje ignacjańskie to czas intensywnej modlitwy w całkowitej ciszy pod kierunkiem duchowego przewodnika. Dają możliwość głębszego wglądu w siebie, pełniejszego poznania Boga. Człowiek zaczyna rozumieć, kim jest, jakie są jego najgłębsze pragnienia, do czego Pan go wzywa. Przed rekolektantem otwiera się duchowa perspektywa, budzi się nadzieja, pogłębia się jego wiara. Ma to miejsce także wtedy, gdy przeżywa on chwile słabości, kryzysu. Rekolekcje ignacjańskie to propozycja dla wszystkich, którzy szczerze szukają Boga.

Rekolekcje ignacjańskie to doskonała szkoła modlitwy, duchowego zmagania i rozeznania

– Jak wyglądał program rekolekcji w Nowogródku?

– Centrum programu są wprowadzenia do modlitwy inspirowane Słowem Bożym oraz medytacje odprawiane indywidualnie. W rekolekcjach w Nowogródku odprawialiśmy medytacje przed wystawionym Najświętszym Sakramentem w farze Witoldowej, pięknej zabytkowej świątyni. Po medytacji wielu udawało się na wizytację do bocznej kaplicy, by pomodlić się przed grobem jedenastu błogosławionych nazaretanek, rozstrzelanych przez Niemców w 1943 roku. Pamięć o ich męczeństwie to dla nas zaproszenie do większej ofiarności i hojności wobec Boga. Miłość kosztuje, wymaga ofiary.

□□



□ – Kto brał udział w tegorocznych rekolekcjach?

– Na rekolekcje zgłaszają się osoby rozbudzone duchowo, poszukujące zażyłości z Jezusem. I nie jest wcale ważne, że bywają one nieraz pogubione, uwikłane w słabości, poranione. Pan Bóg puka do każdego ludzkiego serca.

W tym roku było więcej kapłanów i alumnów. Wśród nich przeważali ludzie młodzi. Mimo obowiązków i pracy zawodowej wygospodarowali tydzień czasu wyłącznie dla Boga. Taka hojność i zaangażowanie duchowe wydaje w życiu codziennym dobre owoce.

□□□ – Powiedział Ojciec, że w tym roku było na Ćwiczeniach więcej księży. W jaki sposób rekolekcje ignacjańskie mogą pomagać księżom w pracy parafialnej?

– To ważne pytanie. Niestety nasze parafie rzadko uczą głębokiej modlitwy opartej na Słowie Bożym. Sam widziałem, pracując kiedyś na parafii, jak wielu ludzi posiadających głębsze duchowe pragnienia, męczy się, ponieważ nie umie wprowadzić je w praktykę życia. Potrzebują oni przewodnika, który nauczy ich modlitwy, duchowego rozeznania. Pomóc w tym powinien duszpasterz.

□□□ – Kapłan też jest człowiekiem niedoskonałym, a więc tak samo jak inni przeżywa pokusy.

– My wszyscy powinniśmy się modlić i walczyć, jak Jezus na pustyni. Skoro On był kuszony przez diabła, to co dopiero my, krusi ludzie. Zły duch atakuje również nas, kapłanów, angażujących się w głoszenie Słowa Bożego, sprawowanie sakramentów, pomoc ubogim,

dawanie wiernym przejrzystego świadectwa wiary. Dlatego też potrzebujemy intensywniejszej modlitwy, duchowej walki, pogłębionej praktyki ascetycznej. Walczymy z pokusami, by w wolności serca móc pełniej poznawać Jezusa, miłować Go i naśladować. To jest zasadniczy cel rekolekcji ignacjańskich.

Podczas ćwiczeń odwołuję się do Ewagriusza z Pontu, Ojca Pustyni z IV wieku. Jego nauka o 8 duchach zła to cudowna pomoc w walce z „niedobrymi myślami”, pokusami. Ewagriusz wymienia następujące duchy: obżarstwo, nieczystość, chciwość, smutek, gniew, acedia, wyniosłość i pycha. Podkreślał on, że czas modlitwy to czas kuszenia. To samo mówił św. Ignacy Loyola. Tam, gdzie jest większe dobro, potrzeba większej modlitwy, aby nie ulec pokusie, tak w życiu osób duchownych jak i świeckich. To znamienne, że w „Ojcie nasz” Jezus każe nam codziennie modlić się: „nie wódź nas na pokuszenie, ale zbaw nas od złego”.

□□ – Jakie owoce może otrzymać uczestnik rekolekcji ignacjańskich?

– Medytowane Słowo Boże oświecla życie, prostuje kręte drogi, leczy chore dusze, broni przed własną słabością i grzesznością, uczy walki z pokusami, otwiera na miłość Boga i ludzi, daje nadzieję na przyszłość, pomaga pojednać się z własnym życiem i z bliźnimi.

Rekolekcje ignacjańskie prowadzą do porządkowania uczuć nieuporządkowanych, co sprzyja osiągnięciu większej równowagi wewnętrznej pomiędzy światem emocji i rozumu. Dojrzała religijność odwołuje się właśnie do „ratio recta” (zdrowego rozumu) oraz rozwiniętego sumienia. Ćwiczenia ignacjańskie uczą zintegrowanego podejścia do człowieka i dlatego są dobrą przeciwwagą dla tych ruchów religijnych, które częściej odwołują się do świata emocji.

Przez wiele lat współpracowałem z Ruchem Odnowy w Duchu Świętym. Doświadczenie połączone z doświadczeniem rekolekcji ignacjańskich dawało wspaniałe owoce dojrzałości duchowej i religijnej, gdzie spontaniczność łączy się z rozsądkiem, entuzjazm – z rozeznaniem duchowym. Warto pamiętać, że emocje religijne, pozbawione rozumu, bywają niebezpieczne. Prawy rozum oświecony wiarą to podstawa każdego ludzkiego działania, szczególnie na polu religijnym. Człowiek jest stworzony jako istota intelektualna. Fanatyzm religijny jest bardzo niebezpieczny właśnie dlatego, że brakuje w nim używania rozumu.

– Na Białorusi również ukazują się rozważania Ojca oparte na rekolekcjach ignacjańskich.

To jakiś znak Opatrzności. Książki te wydawane w Pro Christo w Mińsku to dosłownie nasze podręczniki do odprawiania Ćwiczeń. Są bardzo przydatne. Dzięki nim rekolektant może wrócić do Ćwiczeń w codzienności życia, już po spotkaniu.

Ćwiczenia to „duchowy poligon”. Na poligonie żołnierze nie wygrywają bitew wojennych,

□ – Tych rozważań jest aż 6 tomów?

– Całe ćwiczenia ignacjańskie trwają 30 dni. Jednak kto mógłby pozwolić sobie na miesiąc intensywnej modlitwy? Rozkładamy więc całe ćwiczenia na etapy, tak zwane ignacjańskie tygodnie.

Ćwiczenia to droga mająca swoją dynamikę. Wymaga wytrwałości, zaangażowania duchowego. W bieżącym roku w Nowogródku dawaliśmy fundament – pierwszy i drugi tydzień.

□□□ – Jaka jest perspektywa dla rekolekcji ignacjańskich na Białorusi?

– Przyjeżdżam tu z radością, zapraszany przez Pasterza diecezji grodzieńskiej. Miałbym jednak pragnienie, by rekolekcje te stały się dziełem każdego kapłana. Wielu księży interesuje

się nimi. To niezwykle narzędzie pracy apostolskiej, formacji kapłańskiej, zakonnej, formacji osób świeckich angażujących się na rzecz Kościoła. W tym celu winni odprawiać je najpierw sami księża, by potem na podstawie własnego doświadczenia pragnęli zaprosić do przeżywania rekolekcji swoich wiernych. Te ćwiczenia są wielką szansą duszpasterską.

Na zakończenie rekolekcji w Nowogródku zachęcałem uczestników do modlitwy w intencji tego dzieła na Białorusi. Oczywiście, jest to skromny początek, małe ziarno gorzycy. Jeżeli będziemy pracować, z łaską Boga, może stać się wielkim drzewem.